



Buruś trafił najpierw na ulice, a chwile później w paszcze jakiegoś zwierzęcia...

Buruś najpierw trafił na ulicę... a potem coś go pogryzło, szczęśliwie udało mu się dostać do serc ludzkich i trafił człowieka który postanowił mu pomóc. Kiedy zadzwonił telefon wiedziałam że nie możemy odmówić pomocy. Kiedy dostałam fotorelację...

Zeskanuj kod qr aparatem telefonu lub wejdź pod adres

<https://zrzutka.pl/6j9ujv>

